

Zespół ds lasów społecznych w Nadleśnictwie Kielce

Uwagi Stowarzyszenia Polska 2050

Wynik procesu

W wyniku prac zespołu zaproponowaliśmy 5 obszarów lasów społecznych Kielc, tj.

- Lasy Wierzejskie
- Lasy w Paśmie Poślowickim
- Lasy w Paśmie Dymińskim
- Lasy w Paśmie Zgórskim
- Karczówka i Brusznia

wraz z propozycją ograniczeń i modyfikacji w gospodarce leśnej, korespondującymi z obranymi kryteriami S1 – S7. Z powodu znacznego ograniczenia czasu oraz znacznej różnicy zdań zasady gospodarowania zostały podane w dużym stopniu ogólności, przy wielu zdaniach odrębnych.

Wyzwania procesu + rekomendacje

Pomimo z grubsza konkluzyjnego charakteru procesu partycypacyjnego, który warto traktować jako swoisty "eksperyment" społeczny, chcemy wskazać na wyzwania, które towarzyszyły nam, członkom zespołu i zaproponować szereg rozwiązań.

Naszym zdaniem, pomimo wysiłku Organizatorów i osób prowadzących proces, nie wszystkie wytyczne wymienione w rozporządzeniu Ministerstwa Administracji z 2011 r. *7 zasad konsultacji społecznych* znalazły odzwierciedlenie w procesie.

Brak postaw sprzyjających dialogowi obywatelskiemu

Brak postaw do dialogu ukazał się już w samym podziale sali, w którym lewa strona należała do "strony leśnej" (pracownicy Nadleśnictwa, RDLP, UM Kielce), zaś prawą stronę zdominowała "strona społeczna" (organizacje pozarządowe, RDOŚ, przyrodnicy). Trudno było podjąć dialog, kiedy sama fizyczna reprezentacja sali stanowiła o podziale na dwie przeciwstawne frakcje.

Zakładając, że **dialog** jest dzieleniem się wiedzą, doświadczeniem, a przede wszystkim perspektywą, zaś **konsensus** jest uwspólnieniem lub kreacją wspólnych wartości, zaobserwowaliśmy, że po obu stronach zabrakło tej postawy. Jedno ze stowarzyszeń (Drużyna

Pierścienicy) za taktykę działania obrało antagonizm wobec Lasów Państwowych na zasadzie radykalnego aktywizmu (NIMBY, BANANA, LULU), skutecznie paraliżując prace stolikowe. Podczas III spotkania zespołu przedstawicielka tej organizacji Agnieszka Gołębiowska nagrywała prace stolikowe bez wiedzy uczestników, łamiąc reguły przejrzystości i dobrej woli.

Cytując 7. zasadę dobrych konsultacji, "choć poszczególni uczestnicy konsultacji mają prawo przedstawiać swój partykularny interes, to ostateczne decyzje podejmowane w wyniku przeprowadzonych konsultacji powinny reprezentować interes publiczny i dobro ogólne." W wyniku paraliżu było to zgoła niemożliwe.

Konsultacje w sprawie lasów społecznych w Kielcach ukazały mankamenty społeczeństwa obywatelskiego w naszym regionie, wskazując na te obszary, które szczególnie wymagają wzmocnienia.

Brak zrozumienia dla eksperymentalnego charakteru konsultacji

Ze względu na duży stopień ogólności nie podejmowaliśmy żadnych decyzji o rygorze wykonalności. Spotkało się to z niezrozumieniem zwłaszcza części środowiska leśnego, co wynikało zapewne z przyzwyczajenia do pracy zadaniowej w ramach czytelnych procedur. Być może warto rozważyć taką zmianę metodologii w strategicznej perspektywie zarządzania procesem, aby podkreślić jej skринingowy (a nie wdrożeniowy) charakter.

Sporym utrudnieniem dla uczestników było także wprowadzanie nowych elementów do procesu *ad hoc*, np. *Wytyczne i rekomendacje*, które zostały podane do wiadomości 11 września 2024, zaś w trakcie procesu część uczestników w ogóle nie była zapoznana z tym dokumentem.

Kolejną trudnością była nieścisłość definicyjna poszczególnych terminów, z pojęciem "lasów społecznych" włącznie. W trakcie procesu nie nastąpiło ujednolichenie definicji, a kwestia interpretacji pozostawała źródłem wielu konfliktów. Na przykład wicedyrektor RDOŚ w Kielcach dr Lech Buchholz przez pewien czas kwestionował kryterium S1, a konkretnie termin *tożsamości kulturowej*, który identyfikował z Zasadą 3 Międzynarodowego Standardu FSC: Prawa ludności rdzennej. Dopiero dr Jerzy Parusel połączył termin tożsamości z wartością przyrodniczą.

Dla sukcesu operacjonalizacji procesów partycypacyjnych lasów społecznych w mniejszych miejscowościach (gdzie przecież *en masse* kapitał społeczny jest niższy) należy doprecyzować definicje poszczególnych pojęć.

Brak wiedzy proceduralnej

Brak znajomości poszczególnych instytucji i procedur stanowił duże utrudnienie dla płynności i efektywności procesu. Przykład niech stanowi propozycja Agnieszki Gołębiowskiej ze stowarzyszenia Drużyna Pierścienicy, która podczas II spotkania zaproponowała, aby wykluczyć część organizacji (np. LOP) z powodu nieobecności na spotkaniach. Zaproponowana została metoda głosowania, pomimo że skład zespołu został powołany decyzją dyrektora RDLP w Radomiu – a zatem tylko tą drogą może zostać on zmieniony.

Sądzymy, że warto podkreślić, że konsultacje społeczne i głosowanie to odrębne sposoby osiągania zamierzonego celu. Proces partycypacyjny sięga po metody plebiscytowe jedynie w konieczności, nie traktując ich jako nadrzędne wobec metod deliberacyjnych.

Kolejnym przykładem nieznajomości procedur i przejawem złej woli była postawa Doroty Chacińskiej-Kubiec z Fundacji Przyszań w Naturze, która jest organem prowadzącym leśne przedszkole Dziupla. Obiekt jest zlokalizowany w Paśmie Pośłowickim, w pobliżu Ośrodka Jeździeckiego. Na wniosek Agnieszki Gołębiowskiej z Drużyny Pierścienicy oznaczono ten teren jako wyłączony z prac pielęgnacyjnych. Sprzeciwił się temu nadleśniczy Robert Płaski, słusznie zauważając, że podniesienie referencyjności nie pozwoli mu prowadzić prac zapewniających bezpieczeństwo przebywającym w leśnym przedszkolu dzieciom. Niestety, pani Dorota upierała się przy swoim stanowisku, cedując jednocześnie odpowiedzialność z Fundacji i zarządu przedszkola na Nadleśnictwo Kielce. Nie wykazała również zrozumienia, że wraz ze zmianami w ustawie o lasach, które postulują zarówno środowiska leśne, jak i Państwowa Rada Ochrony Przyrody oraz nasze Stowarzyszenie (zmiana brzmienia art. 26 ust. 1 ustawy o lasach, dodanie art. 26a określającego obowiązki osób korzystających z terenów leśnych oraz dodanie art. 26b wyraźnie określającego obowiązki zarządców terenów leśnych) Nadleśnictwo nie będzie ponosić odpowiedzialności karnej za poniesione na swoim terenie szkody.

Co ciekawe, brak wiedzy proceduralnej ujawnił się także po stronie urzędniczej. Urząd Miasta Kielce opublikował oficjalny list do RDLP w Radomiu, który również wprowadził galimatias do procesu, ponieważ uczestnicy nie wiedzieli, czy podczas konsultacji mają się do niego odnosić (zwłaszcza, że zawierał on konkretne wytyczne, dotyczące np. rębni, szerokości strefy buforowej i ograniczeń dla gospodarki leśnej).

Rozumiemy, że intencje UM były dobre, jednak *timing* fatalny. Na przyszłość należy poinstruować wszelkie organizacje, biorące udział w konsultacjach, aby nie publikowały żadnych oficjalnych dokumentów bądź stanowisk w trakcie trwania procesu.

Brak mandatu społecznego

Nie jest do końca oczywiste, jakie grupy ludności reprezentowała strona społeczna. Większość zaangażowanych w prace zespołu organizacji miała charakter aktywistyczny i/lub wokółprzyrodniczy.

To społeczność, na co dzień korzystająca z danych obszarów leśnych nadaje im wartość poprzez ciągły z nimi kontakt. Przy czym, nie musi, a być może nawet nie powinien to być związek oparty o wiedzę ekspercką, tylko o możliwie swobodny kontakt człowieka z przyrodą i wynikające z tego kontaktu praktyki społeczne (np. kreowanie znaków w przestrzeni lasu, świadczące o byciu *u siebie* – utożsamieniu z danym miejscem).

Krajobraz uspołeczniony wymaga obecności człowieka.

Pytanie brzmi, czy celem wyznaczenia lasów społecznych było podnoszenie referencyjności poszczególnych obszarów i odcinanie od nich miejscowej ludności? Czy raczej wytyczenie w miarę czytelnych obszarów rekreacyjnych i ekosystemowych dla mieszkańców Kielc, na których gospodarka leśna będzie tak ograniczona jak to tylko możliwe przy zachowaniu względów bezpieczeństwa?

Naszym celem nie była ochrona przyrody, tylko wskazanie użyteczności społecznej wybranych obszarów lasu Nadleśnictwa Kielce w ramach obowiązującego *status quo*. Nie spotykaliśmy się, by zmieniać prawo, czy ingerować w PUL. Odnosimy wrażenie, że tego spojrzenia w głąb zabrakło w trakcie procesu.

W kolejnych edycjach konsultacji należy zwrócić uwagę na rzeczywistą reprezentację lokalnej społeczności w składzie zespołu roboczego. Warto rozważyć możliwość włączenia grup nieformalnych, reprezentantów osiedli sąsiadujących z lasami, rad osiedli i przedstawicieli wspólnot mieszkaniowych, nawet kosztem liczebności organizacji pozarządowych. Tzw. laicki (ale odśrodkowy) punkt widzenia jest podstawowym komponentem procesu partycypacyjnego. Wspólnota (a nie zbiorowość) integruje się wokół wspólnych wartości, w tym wokół krajobrazu. W tym rozumieniu wspólna przestrzeń może być katalizatorem tej integracji i stanowić wartość dodaną procesu.

Członkinie lokalnego zespołu ds. lasów społecznych Kielce

Izabela Złonkiewicz

Marta Szperlich – Kosmala (zastępstwo)